

Szykuje się masakra dzików, która rozprzestrzeni ASF

3 stycznia 2019

Minister środowiska mobilizuje myśliwych. Dostają SMS-y o potrzebie pilnej organizacji wielkoobszarowych polowań w styczniu. Wszystko wskazuje na to, że początek roku rozpocznie się masakrą zwierząt w lasach, w dodatku bezprawną, bo z korespondencji PZŁ i resortu wynika, że dwutygodniowy wymagany czas, by powiadomić o polowaniach, nie zostanie zachowany.

Jak podaje portal „Nasze Lasy”, po spotkaniu 28 grudnia w Ministerstwie Środowiska trwa ożywiona wymiana „pilnych” pism między Ministerstwem, PZŁ i Głównym Lekarzem Weterynarii. Chodzi o to, by jak najszybciej ruszył masowy odstrzał dzików pod pretekstem walki z ASF.

Koła łowieckie, jak twierdzą „Nasze Lasy”, otrzymują wiadomości SMS o następującej treści: „Minister Środowiska w celu walki z ASF wskazuje na pilną potrzebę organizacji wielkoobszarowych polowań zbiorowych na dziki jak i potrzebę synchronizacji działań kół łowieckich dzierżawiących sąsiadujące ze sobą obwody na terenie całej Polski. Zobowiązuję Zarządy Kół łowieckich (wszystkie) do zorganizowania polowań zbiorowych na dziki w dniach 12-13,19-20,26-27.01.2019r. W dniu 2 stycznia 2019 nakazuję powiadomić Urzędy Gmin i Nadleśnictwa o planowanych polowaniach. Szczegóły tego tematu zostaną przekazane w pierwszych dniach stycznia”.

Wszystko odbywa się z porozumieniem z ministrem rolnictwa, który w połowie grudnia również mobilizował myśliwych: „Proces zbiórki padłych dzików i ich odstrzał w związku z problemem afrykańskiego pomoru świń musi być przyśpieszony. Teraz jest dobry czas, bo nie ma kukurydzy, nie ma liści na drzewach i krzakach, widać, gdzie te dziki są” – mówił przed świętami Jan

Krzysztof Ardanowski.

Pomysł całkowitego odstrzału dzików krytykują już nawet sami myśliwi, wskazując, że jest to rozwiązanie kompletnie nieskuteczne, a także etycy i działacze prozwierzęcy.

„Polowanie i strzelanie samo w sobie stwarza zagrożenie, bo rozprasza dziki. Powoduje mieszanie populacji. Po drugie powoduje dostawanie się wirusa do środowiska razem z krwią i odpadkami. Im więcej będziemy polować w Polsce na dziki, zmniejszać ich liczebność, tym więcej ich będzie przychodzić zza wschodniej granicy. Trzeba je zostawić w spokoju, przestać dokarmiać je na „nęciskach”, co praktykuje się, żeby można było sobie łatwo postrzelać, i przestać uprawiać kukurydzę pod lasem, żeby skasować intratne odszkodowanie za szkody. Masowe polowania będą przyczyniać się do rozprzestrzeniania wirusa. Sami myśliwi będą ten wirus ciągle rozprzestrzeniać, jeżeli każdy z nich wraz z psem i samochodem nie będzie każdorazowo i kompletnie zdezynfekowany przed powrotem z polowania” – powiedział, cytowany przez „GW” prof. Andrzej Elżanowski.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu